

**ANDRZEJ SADOWSKI**

Autor jest prezydentem Centrum im. Adama Smitha oraz członkiem Narodowej Rady Rozwoju przy Prezydencie RP.

Klauzula obejścia przepisów podatkowych jak kierownicza rola partii, czyli

KOREKTA SYSTEMU DLA OPORNYCH CZ. I

Obecny system podatkowy jest tak skomplikowany i tym samym pełen luk, że tylko powszechna uczciwość Polaków sprawia, że rząd ma jeszcze jakiekolwiek dochody z tytułu podatków.

Wiedzy o tym, a nawet świadomości, nie ma po stronie rządzących, którzy zamiast zmienić system, wprowadzają tzw. klauzulę obejścia prawa podatkowego. Władza próbuje obronić zły system podatkowy klauzulą „obejścia”, tak jak w PRL socjalizm wpisaniem do konstytucji „kierowniczej roli partii”.

System można zmienić, poczynając od jego korekty i uporządkowania. Wymaga to przyjęcia do wiadomości oraz akceptacji odpowiedzi na pytania: kto płaci podatki w sensie ekonomicznym?, jakie są podatki i jaka jest ich konstrukcja?, jaki jest pobór podatków?, jakie są stawki podatków?

Im wyższe koszty ma przedsiębiorstwo, tym mniej może sprzedać produkowanych dóbr. Podatek zawsze jest elementem kosztu w przedsiębiorstwie, tak jak cena energii, transportu itp. Im wyższe są podatki, tym mniej przedsiębiorcy sprzedadzą swoich produktów i usług. Środki na podatki z kolei pochodzą zawsze od klientów. Przedsiębiorcy oraz korporacje są tylko poborcami podatków. W Polsce, przy niewyjątej mnogości tytułów podatkowych i ich nazw, kluczowe są cztery grupy podatków: podatki od oficjalnej pracy na terenie Polski; podatek od małych przedsiębiorców działających na terenie Polski, którzy praktycznie nie eksportują wytwarzanych

dóbr; VAT i akcyza jako podatki od konsumpcji realizowanej na terenie Polski; CIT jako podatek od dochodu osiągniętego na świecie, ale w spółce zarejestrowanej w Polsce.

W Polsce w 1998 r. absurdalnie wprowadzono kilka podatków opodatkowujących tę samą podstawę, czyli pracę. Praca jako jedno źródło obciążona jest procentowymi ośmioma podatkami pod postacią: składki na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych, składki na Fundusz Pracy, składki emerytalnej, w tym składki do OFE, składki rentowej, składki wypadkowej, składki chorobowej, podatku dochodowego od osób fizycznych. Mało kto ze sprawujących władzę ma o tym wiedzę. Podobnie sprawa wygląda z podatkami od małych przedsiębiorców, którzy płacą kwotowo obliczaną: składkę na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych, składkę na Fundusz Pracy, składkę emerytalną, składkę rentową, składkę wypadkową, składkę chorobową (opcjonalnie), składkę zdrowotną. Dodatkowo, mały przedsiębiorca podlega obowiązkowi płacenia PIT w jednym z czterech wariantów.

Dla ponad połowy osób fizycznych prowadzących działalność gospodarczą składki kwotowe są tak wysokie, że w praktyce nie odprowadzają one podatku dochodowego. Dodatkowo część małych podatników funkcjonuje w systemie VAT, też go finalnie nie płacąc.

Podatek VAT płacą zawsze ludzie mało i średnio zarabiający, a nie, jak mylnie się przyjmuje, korporacje, które są tylko poborcami tego podatku w imieniu rządu. VAT nie płacą osoby zamożniejsze, bo odzyskują VAT od prywatnej konsumpcji dzięki swoim przedsiębiorstwom. Już w 2004 r. było o 50% za dużo podatników VAT w Polsce.

Od lat wpływy z CIT utrzymują się na zbliżonym poziomie około 30 mld zł. Jego znaczenie dla budżetu państwa jest niewielkie, przy nieproporcjonalnie wysokim zaangażowaniu przedsiębiorców w jego niezapłacenie oraz aparatu skarbowego w jego kontrolę.

CIT w praktyce jest podatkiem od nieumiejętności lub braku chęci jego legalnego unikania. Korporacje poprzez międzynarodowe regulacje zgodnie z polskimi przepisami unikają tego podatku w Polsce, mimo że korzystają z infrastruktury i usług naszego państwa.

W 1998 roku wprowadzono też szkodliwe i kosztowne tzw. ubruttwienie wynagrodzeń i świadczeń społecznych oraz utrzymano ustawową fikcję, że pracownik urzędu, bezrobotny czy rencista i emeryt są płatnikami podatku. W konsekwencji rząd sam sobie płaci podatki od wypłacanych przez siebie wynagrodzeń i świadczeń społecznych.

Osiem podatków od pracy trzeba co miesiąc płacić co do zasady czterema przelewami. Dodatkowo, płatnikiem tych podatków jest najpierw przedsiębiorca, który odprowadza zaliczki PIT i składki, a potem także pracownik przy rozliczeniu rocznym. Jedna praca jako źródło, osiem podatków, co najmniej cztery przelewy i dwóch płatników.

W przypadku małych przedsiębiorców podatków jest z kolei do dziewięciu, bo dochodzi jeszcze VAT, przelewów zaś pięć. Ponad połowa z tych podatników części z nich nie płaci, bo nie musi.

Taki system poboru musi być nieefektywny. Aparat biurokratyczny wykorzystuje ten fakt do manipulacji koncentracją uwagi władzy na „uszczelnianiu systemu”.

Jak zamiast tego dokonać jego korekty, a później zmiany – o tym w części drugiej.

PS. Dziękuję za pomoc dr. Kamilowi Zubelewiczowi.